

Dariusz Szymczyk

badacz niezależny

DOI: 10.57586/CMJW0012

## „Niepokorni”. Ucieczki podchorążych Wojska Polskiego z niemieckiej niewoli do 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka\*

Słowa kluczowe: podchorąży, niewola niemiecka, Stalag VI B  
Neu Versen, Oberlangen, Fullen, Wesuwe, „Błękitna Kompania”, ucieczki

We wrześniu 1939 r. do niemieckiej niewoli trafiło co najmniej 4812 podchorążych, a ok. 3800 z nich pozostało w obozach Wehrmachtu do końca wojny<sup>1</sup>. W tym czasie podjęli oni co najmniej 580 prób uciezek, z czego ok. 280 zakończyło się sukcesem<sup>2</sup>. Aż 25 z nich po udanej próbie wydostania się za obozowe druty służyło następnie w 1. Dywizji Pancerniej (DPanc) gen. bryg. Stanisława Maczka, przechodząc z nią nieraz cały szlak bojowy od Falaise do Wilhelmshaven. W tym celu musieli przezwyciężyć wiele przeszkód.

Rangę podchorążego niełatwo dziś wytłumaczyć. Nie był to jeszcze oficer, ale już nie szeregowy, jak pisał Bohdan Samulski: „jednym słowem dziwoląg, ni pies, ni wydra”<sup>3</sup>. Cieszył się on przy tym w przedwojennym społeczeństwie

\* Artykuł stanowi część przygotowywanej przez autora pracy doktorskiej „Żołnierskie drogi do 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka 1939–1947”.

1 P. Jagieła, *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej 1939–1945*, Opole 2018, s. 91–92.

2 Centralne Muzeum Jeńców Wojennych [dalej: CMJW], Archiwum Środowiska Podchorążych byłych jeńców wojennych (dalej: AŚPBW), sygn. 72, Ucieczki. Liczba i kierunki uciezek podchorążych września 1939 r. z obozów jeńców wojennych Wehrmachtu w okresie II wojny światowej wg stanu badań na dzień 1 I 1991 r. oraz Lista podchorążych jeńców wojennych Wehrmachtu, którzy po udanej ucieczce z niewoli walczyli w 1 Dywizji Pancerniej, Polskiej Brygadzie Spadochronowej oraz II Korpusie we Włoszech [dalej: Ucieczki – zestawienia]; Z. Stryjecki, *Ucieczki podchorążych września 1939 roku – jeńców Wehrmachtu w okresie II wojny światowej*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” (dalej: „ŁRM”) 1984, t. 7, s. 52–53; CMJW, AŚPBW, sygn. 36505/XVII, A, L. Średnicki, Niebieska Kompania albo Blaue Division. Reportaż z jenieckiej przeszłości (1942–1943), s. 7, 43, 82–83; D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”. *Hoffnungsthal 1942–1943*, „ŁRM” 2006, t. 29, s. 40–41; Polish Institute and Sikorski Museum (Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie) (dalej: IPMS), sygn.A.XII.86/15/363, Wniosek awansowy ppor. Tadeusza Krzyżaniaka na stopień porucznika, 25 VI 1946 r. List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 28 XII 2005 r.; List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 2 XII 2006 r.; List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 5 XII 2006 r., archiwum autora.

3 List Bohdana Samulskiego do Dariusza Szymczyka z 21 I 2006 r., archiwum autora (dalej: List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 21 I 2006 r.).

dużym szacunkiem i sympatią, szczególnie ze strony inteligencji. Przed wojną w Polsce szkolono ponad 6 tys. podchorążych rezerwy rocznie. Byli to zazwyczaj młodzi ludzie tuż po maturze lub już studiujący, rzadziej absolwenci wyższych uczelni. W trakcie szkolenia, podczas którego obowiązywała żelazna dyscyplina, rekrutów poddawano surowej selekcji. Zimą, po przerwie świątecznej, w szkole pozostawali tylko ci, którzy faktycznie mieli szansę na nominację. Okres szkolenia podchorążego rezerwy trwał od października do lipca (nominacja), po czym następował krótki urlop i absolwenci trafiali do pułków albo innych jednostek, które automatycznie stawały się ich macierzystymi oddziałami<sup>4</sup>. Następnie po przejściu specjalnych ćwiczeń rezerwy, po okresie od roku do dwóch lat, podchorąży otrzymywał pierwszy stopień oficerski; promowany był na podporucznika<sup>5</sup>.

Samo świadectwo ukończenia podchorążówki oznaczało, że jego posiadacz „na podstawie ukończenia kursu z wynikiem pomyślnym uzyskał w myśl art. 44 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 października 1932 r. o służbie wojskowej tytuł podchorążego rezerwy”<sup>6</sup>. Zatem podchorąży to tytuł, który łączono ze stopniem podoficerskim zdobytym przed lub w trakcie szkolenia, dlatego do podchorążego zawsze zwracano się per „kapral-podchorąży” lub „plutonowy-podchorąży”<sup>7</sup>.

W czasie II wojny światowej młodzi podchorążowie dowodzili plutonami albo byli zastępcami dowódców plutonów, a w wyjątkowych sytuacjach obejmowali także dowództwo większych pododdziałów. Dobrze wyszkoleni, sprawni i waleczni, dowiedli swojej wartości nie tylko we wrześniu 1939 r., ale także w działalności podziemnej i w powstaniu warszawskim<sup>8</sup>. Zasilili oni szeregi powstałych na obczyźnie jednostek polskich.

Niniejszy tekst odnosi się do losów owych 25 podchorążych – jeńców wojennych, którzy po udanej ucieczce służyli w 1. DPanc. Do tej grupy należy również pchor. Władysław Szaflarski, który w ramach 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, pod dowództwem gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego, skakał pod Arnhem. W sumie było zatem 26 żołnierzy dzielnie walczących z Niemcami na froncie zachodnim<sup>9</sup>.

Podchorążowie, którzy znaleźli się w niemieckiej niewoli, tak jak pozostali polscy żołnierze, umieszczeni zostali w obozach przejściowych (*Durchgangslager*).

4 H. Niestrój, *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej. Stań badań i postulaty badawcze*, „LRM” 2000, t. 23, s. 71.

5 List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 21 I 2006 r., archiwum autora.

6 Ibidem.

7 Ibidem; por. H. Niestrój, *op.cit.*, s. 71.

8 H. Niestrój, *op.cit.*

9 Ibidem, s. 40–41; IPMS, sygn. A.XII.27/67, B. Samulski, Podchorążowie września jeńcy Wehrmachtu, którzy walczyli w 1 Dywizji Pancerniej; List Bohdana Samulskiego do kierownika archiwum IPMS Andrzeja Suchcitzza z 31 VII 2007 r. (dalej: List B. Samulskiego do A. Suchcitzza z 31 VII 2007 r.).

Nieprzejrzysty dla niemieckich władz status kandydatów na oficerów sprawił, że do końca 1939 r. większość z nich trafiła do oflagów, a część do stalagów<sup>10</sup>. W kwietniu 1940 r. polskich podchorążych zaczęto przewozić na bagniste tereny nad rzeką Ems w północno-zachodnich Niemczech. Najliczniejsza grupa, przeniesiona z oflagów, przybyła tu w czerwcu 1940 r. Później, do końca 1940 r. i na początku 1941 r., trafiali tu głównie podchorążowie ze stalagów.

Polskim podchorążym wyznaczono trzy miejsca, w których znalazło się ok. 2000 żołnierzy, z tego w Oberlangen (ok. 1400), w Fullen (ok. 600) i w Wesuwe<sup>11</sup>. Jak wspomina Zygfryd Stryjecki – rekordzista w liczbie podjętych ucieczek, z których ostatnia (szósta) zakończyła się powodzeniem i dotarciem do 1. DPanc – 1940 r. i pierwsza połowa 1941 r. były dla polskich jeńców najcięższe. Armia niemiecka parła do przodu i można było odnieść wrażenie, że nic jej nie zatrzyma. Ponadto bardzo ciężkie warunki życia w filii Stalagu VI B Neu Versen w Oberlangen i Fullen wyniszczały jeńców również fizycznie.

Sytuacja na frontach, głodowe racje żywnościowe i ciężka praca na bagnach zdawały się wykluczać chęć myślenia o ucieczce. Obozy umiejscowione były na olbrzymim, równinnym obszarze niedaleko granicy z okupowaną przez Niemcy Holandią, co z pewnością nie ułatwiało podjęcia decyzji o opuszczeniu tego miejsca. Podobnie jak istniejące w obozach zabezpieczenia: podwójny rząd drutów kolczastych czy regularne kontrole stanu osobowego jeńców. Znalazło się jednak kilku śmiałków, którzy liczyli na to, że uda im się dotrzeć do Holandii, a tam otrzymają wsparcie obywateli tego państwa. Jednym z nich był pchor. Jerzy Czyżewicz, który w dążeniu do celu wykazał się skrajną determinacją. Próbę ucieczki z obozu w Oberlangen podjął w sierpniu 1940 r. Pracując przy formowaniu wału nad rowem odwadniającym, wskoczył do wykopanego specjalnie dołu, po czym niemal na oczach wartownika został zasypany przez kolegów ziemią. Niemcy odkryli jego zniknięcie dopiero podczas wieczornego apelu. Przeleżał tak do późnych godzin nocnych, po czym ruszył w kierunku granicy holenderskiej<sup>12</sup>. W Holandii przemieszczał się nocami, a w ciągu dnia ukrywał się w stogach siana i stodołach. Żywił się mlekiem z baniek ustawianych przy drogach oraz żywnością ofiarowywaną mu przez okolicznych chłopów. Kierował się cały czas na zachód. Ośmielony dotychczasowym powodzeniem zaczął przemieszczać się w ciągu dnia i to go zgubiło. W wyniku kontroli dokumentów został zatrzymany przez holenderską policję i przekazany Niemcom. Trafił do Fullen, gdzie nałożono na niego trzy tygodnie ścisłego aresztu<sup>13</sup>.

10 H. Niestrój, *op.cit.*, s. 72; P. Jagieła, K. Sznotala, *Materiały archiwalne Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu dotyczące podchorążych Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej*, „ŁRM” 2010, t. 33, s. 125.

11 P. Jagieła, *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli...*, s. 87–89.

12 Z. Stryjecki, *op.cit.*, s. 40–42.

13 *Ibidem*, s. 42

Podchorążym Jan Winczakiewicz (ur. 1921 r.) próbę ucieczki podjął w lipcu 1940 r. Był wtedy jeńcem obozu w Oberlangen, wcześniej Oflagu VII B Eichstätt<sup>14</sup>:

W maju 1940 obóz w Eichstätt wcielono do ogromnego oflagu w Murnau u podnóża Alp. A ponieważ niektórzy podchorążowie trafili do oflagów, a inni do stalagów, Niemcy postanowili zgrupować wszystkich w oddzielnym obozie ze statutem stalagu, czyli obozu dla szeregowych. Tak więc niedoszli oficerowie znaleźli się w Oberlangen koło granicy z północną Holandią<sup>15</sup>.

Jak wynika ze wspomnień J. Winczakiewicza, w Oflagu VII B Eichstätt Niemcy przestrzegali konwencji genewskiej, zapewniając jeńcom przyzwoitą sytuację bytową i odpowiednie traktowanie. Kiedy pchor. J. Winczakiewicz dotarł do obozu Oberlangen, ogarnęło go przerażenie. Jeńcy mieszkali w wilgotnych drewnianych barakach. Spali na ziemi na słomie w ścisku. Nie otrzymywali żywności. Jedzenie było złe i obowiązywał ośmiogodzinny dzień pracy przy kopaniu rowów melioracyjnych na torfowiskach. Bojąc się śmierci z głodu, zimna i utraty sił, podjął decyzję o ucieczce. Polska – z powodu odległości – odpadała. Holandia, Belgia i Francja w tym czasie znajdowały się już pod okupacją niemiecką. Jego wybór padł ostatecznie na Belgię, gdzie liczył na pracę w kopalni. Próbował namówić na eskapadę kolegów, ale nikt nie chciał podjąć takiego ryzyka, tym bardziej, że znajdowali się daleko od Belgii. Jeden z nich dał mu jednak adres rodziny w Paryżu. Następnego dnia, po otrzymaniu paczki żywnościowej z domu, podjął próbę ucieczki. O świcie jeńcy – jak zawsze – wyruszyli do pracy na torfowiskach. Kiedy dotarli na miejsce i zaczęli pracę, on uskoczył do zagajnika, udając, że idzie za potrzebą. Gdy bezpośrednio zagrożenie minęło, ruszył w kierunku granicy holenderskiej<sup>16</sup>. Zostało mu ok. 8 godzin do odkrycia przez Niemców jego zniknięcia. Przemieszczał się polami. Po drodze minął go niemiecki listonosz, który – jak się już po wojnie dowiedział uciekinier – zaalarmował wartowników obozowych<sup>17</sup>. Szczęśliwie J. Winczakiewicz zdołał przekroczyć granicę z Holandią i tak rozpoczęła się jego droga do 1. Polskiej DPanc.<sup>18</sup>

Żadne z tych dwóch wydarzeń nie ściągnęło szykan na jeńców Oberlangen. Jednak ucieczkę siedmiu podchorążych, którzy nocą 10 września 1940 r. opuścili baraki i przekopany pod drutami tunelem wydostali się na zewnątrz, na długo zapamiętali zarówno sami uciekinierzy, jak i ich towarzysze niewoli. Uciekający prawdopodobnie zostawili za sobą ślady, co zaalarmowało niemieckich wartowników. Natychmiast w pełną gotowość postawiono cały niemiecki personel. Niemcy

14 J. Winczakiewicz, *Wojenko, wojenka... Wspomnienia 1939–1945*, Warszawa 1998, s. 11–15; List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 4 IX 2007 r., archiwum autora.

15 J. Winczakiewicz, *op.cit.*, s. 11–15.

16 Ibidem, s. 15–16.

17 Ibidem, s. 17.

18 Ibidem.

nie byli pewni, czy faktycznie doszło do ucieczki, a jeśli tak, to ile osób zbiegło, zwołali więc nocny apel. Jeńców wypędzono z baraków, kłując ich bagnietami oraz okładając kolbami karabinów. Na szczęście na tym się skończyło. Mniej szczęścia mieli uciekinierzy, których wyłapano na płaskim terenie. Wszyscy zostali ciężko pobici. Najokrutniej Niemcy obeszlą się z pchor. Tadeuszem Błaszkiwiczem. Skatowany, nie był w stanie o własnych siłach wrócić do obozu, a kiedy donieśli go tam wezwani przez strażników koledzy z obozu, okazało się, że ma dziewięć ran zadanych bagnietami. Po tym zdarzeniu Niemcy przez dłuższy czas jako karę za ucieczkę stosowali nagłe nocne apele, którym towarzyszyło bicie<sup>19</sup>.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych (*Oberkommando der Wehrmacht*) ukrywało fakt zgrupowania polskich podchorążych w Stalagu VI B Neu Versen. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża nie znał położenia obozów ani liczby przetrzymywanych tam jeńców. Sytuacja zmieniła się w listopadzie 1940 r.<sup>20</sup>

Podsumowując, w 1940 r. podchorążowie podjęli w sumie ok. 35 prób ucieczki. Powiodło się tylko dwóm jeńcom przywoływanym powyżej oraz pięciu podchorążym, którzy przebywali w obozach położonych blisko granicy z Polską i uciekli do ojczyzny<sup>21</sup>. W sąsiadujących ze sobą obozach w Oberlangen i Fullen panował ostry rygor, wyżywienie było podobne jak w niemieckich obozach koncentracyjnych i obowiązywała ciężka praca na torfowiskach. Na szczęście na Wielkanoc 1941 r. podchorążowie zostali przeniesieni do Nadrenii, gdzie komanda pracy podlegały Stalagowi VI G Bonn-Duisdorf. Największym z nich było, położone między Bonn a Kolonią (na prawym brzegu Renu), Arbeitskommando nr 281 Hoffnungsthal<sup>22</sup>, gdzie na 1200 polskich jeńców 950 stanowili podchorążowie, a 250 podoficerowie i szeregowi. Pozostałych podchorążych umieszczono w oddziale roboczym nr 268 Elsenborn na anektowanych przez Niemców terenach belgijskich (część okręgu Eupen-Malmedy). Część jeńców z tych dwóch głównych komand pracy znalazła się następnie w mniejszych oddziałach roboczych umiejscowionych głównie w Kolonii, Bonn i Akwizgranie lub ich okolicach<sup>23</sup>.

Młodzi Polacy bardzo cieszyli się z przeniesienia w miejsce, gdzie panowały zdrowsze warunki życia, nie mogli się jednak pogodzić z tym, że pracują na rzecz Niemiec. Uważali, że z racji ukończenia szkół oficerów rezerwy, jakimi były podchorążówki, w niewoli przysługują im prawa oficerskie, a w myśl konwencji

19 Z. Stryjecki, *op.cit.*, s. 42–44. Także: CMJW, AŚPbJW, sygn. 58, Relacja A. Wróblewskiego, k. 58; CMJW, Relacje i Wspomnienia (dalej: RiW), sygn. 1125, R. Sławiński, Pamiętnik syna – przeżycia podchorążego podczas II wojny światowej, t. 1, s. 201.

20 K. Trompeteur, *O polskich podchorążych z 1939 roku*. W: *Podchorążowie, podchorążowie*, Warszawa 1983, s. 16.

21 CMJW, AŚPbJW, sygn. 72, Ucieczki – zestawienia; Z. Stryjecki, *op.cit.*, s. 44.

22 List Bohdana Samulskiego do Dariusza Szymczyka z 2 III 2006 r., prywatne archiwum autora (dalej: B. Samulski do D. Szymczyka z 2 III 2006 r.).

23 P. Jagieła, *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli...*, s. 118.

genewskiej z 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych, oficerowie nie byli zobowiązani do pracy fizycznej. Jak wspominał B. Samulski:

Podchorążowie szykanowali i starali się nawet sabotować swoją robotę, ale po pewnym czasie sami sobie zdali sprawę, że ta praca, mimo że narzucona i przymusowa, wychodziła im tylko na dobre, i to zarówno fizycznie, jak i moralnie<sup>24</sup>.

Wśród podchorążych zawsze znajdowali się niespokojni duchem, którzy szybko spostrzegli, iż praca w różnych miejscach utrudniała niemieckim funkcjonariuszom kontrolę nad jeńcami. Kusiła ich przebiegająca dosyć niedaleko granica z Belgią. Trzeba było, co prawda, przejść któryś z kontrolowanych przez Niemców mostów na Renie, ale dla śmiałków stanowiło to problem drugorzędny. Trudniejszą decyzją było to, dokąd uciekać. Nawet, jeśli udałoby się im dotrzeć do Belgii, to pozostawała kwestia kolejnych kroków. Niektórzy podjęli próbę ucieczki tą drogą, nie bacząc na konsekwencje, jednak już na początku lata 1941 r. do jeńców osadzonych w Hoffnungsthal dotarła informacja, która zaważyła na wyborach części z nich. Koledzy z mniejszych miejsc izolacji, położonych bliżej Belgii, nawiązali kontakt z tamtejszymi patriotami, którzy zachęcali ich do ucieczki i zapewniali o pomocy belgijskiego i francuskiego ruchu oporu. Dzięki temu ucieczka zyskiwała szanse powodzenia, choć nadal wymagała ogromnego wysiłku i odwagi. Właśnie latem 1941 r. „zaczął się okres zupełnie specjalny, jedyny w swoim rodzaju, heroiczny okres podchorążowskich ucieczek”<sup>25</sup>. Należało uzbroić się w cierpliwość, przygotować ubranie, zgromadzić żywność oraz zdobyć kompas i mapę. Za wszystko, poza cierpliwością, trzeba było zapłacić.

Pierwszym etapem uciekinierów była zatem Belgia, gdzie pomagano im dużo chętniej niż w Holandii. Wielu uciekających w tym czasie wybierało także Wielką Brytanię, chcąc dołączyć do tworzących się tam Polskich Sił Zbrojnych<sup>26</sup>. W 1941 r. do Anglii dotarło 16 z 30 podchorążych, którym powiodła się próba ucieczki, natomiast w 1942 r., który był rekordowym pod względem liczby ucieczek (również tych udanych), powiodło się co najmniej 87 z nich, przy czym aż 70 znalazło się następnie w Wielkiej Brytanii. W 1943 r. na wyspy dotarło 10 podchorążych (na co najmniej 30). W sumie w czasie II wojny światowej uciekło z niewoli i następnie znalazło się w Anglii co najmniej 96 podchorążych<sup>27</sup>.

Aby dotrzeć do Wielkiej Brytanii, trzeba było najpierw przedostać się do Hiszpanii. Łańcuch górski Pirenejów, przez który przebiegała granica z Francją, oddalony był od oddziału roboczego w Hoffnungsthal o ponad tysiąc km w linii

24 B. Samulski, Ucieczki podchorążych 1939–1945, W: B. Samulski do D. Szymczyka z 2 III 2006 r. Por. B. Samulski, *Ucieczki podchorążych 1939–1945*, „ŁRM” 2006, t. 29, s. 141–148.

25 Ibidem.

26 List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 26 X 2005 r., archiwum autora.

27 CMJW, AŚPBW, sygn. 72, Ucieczki – zestawienia.

prostej, a przemieszczając się drogami albo pociągiem należało przebyć co najmniej dwa razy dłuższą trasę. Podróż przez Brukselę czy Paryż trwała jeszcze dłużej, co sprawiało, że szansa na sukces była nikła. Na takie przedsięwzięcie ważyć się mogli jedynie niepoprawni optymiści. Jak zapisał Bohdan Samulski:

Oprócz tego kandydat na uciekiniera powinien być prawdziwym ryzykantem, który potrafi jednak w krytycznych momentach myśleć logicznie i rozsądnie i zachować zimną krew we wszystkich okolicznościach. Powinien również posiadać wręcz kawaleryjską fantazję, aby nie tracić ducha w ciężkich i trudnych chwilach, których na tak długiej trasie na pewno nie zabraknie<sup>28</sup>.

Korzystniej położony był wspomniany już oddział roboczy nr 268 Elsenborn. Przetrzymywani w nim jeńcy mieli największe szanse na udaną ucieczkę, a fakt ten wynikał także z racji antyniemieckiego nastawienia miejscowej ludności<sup>29</sup>.

W 1941 r. z interesującej nas grupy 25 podchorążych próbę odzyskania wolności podjęli: Józef Danielewicz, Zbigniew Keller, Zygfryd Stryjecki, Sebastian Woźniak i Andrzej Załęski. Powiodło się niestety tylko dwóm z nich.

Podchorąży Józef Danielewicz (ur. 1915), żołnierz 14. Wielkopolskiego Pułku Artylerii Lekkiej<sup>30</sup> przetrzymywany w komandzie pracy Elsenborn, uciekł z niego 25 września 1941 r. w towarzystwie podchorążych Mikołaja Bystrama i Mariana Midera. Dotarł do Anglii<sup>31</sup> i 12 czerwca 1945 r. jako porucznik 3. dywizjonu 1. Pułku Artylerii Motorowej 1. DPanc odznaczony został Krzyżem Walecznych po raz pierwszy za męstwo, opanowanie i inicjatywę podczas wyzwolenia Holandii<sup>32</sup>.

Z kolei pchor. Zbigniew Keller w 1940 r. służył w Wojsku Polskim we Francji w 1. Dywizji Grenadierów. Do niemieckiej niewoli trafił 19 czerwca 1940 r., jednak już 9 lipca 1941 r. udało mu się uciec z Hoffnungsthal. Wraz z kolegą, pchor. Eugeniuszem Batuszonkiem opuścili grupę, która usuwała drzewa z poligonu w pobliżu obozu Wahn<sup>33</sup>. Wędrowali 35 dni, z czego 21 w mundurach. Dotarli do nieokupowanej części Francji i tam się rozdzielili. Zbigniew Keller został zatrzymany na terytorium hiszpańskim. Półtora roku spędził w obozie koncentracyjnym Miranda nad rzeką Ebro, przeznaczonym pierwotnie dla republikańskich więźniów z wojny domowej, a po wybuchu II wojny światowej, m.in. dla polskich żołnierzy przekraczających nielegalnie granicę francusko-hiszpańską. Po zwolnieniu podjął swoją

28 B. Samulski, *Ucieczki podchorążych...*

29 CMJW, AŚPBW, sygn. 71, *Ucieczki (Uwagi ogólne)*.

30 CMJW, Wehrmachtauskunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene (dalej: WAsT), sygn. 1972, s. 014; ibidem, sygn. 2446, s. 002.

31 CMJW, ASPBJW, sygn. 72, *Ucieczki – zestawienia*; zob. też: Z. Stryjecki, *Ucieczki podchorążych września 1939 roku...*, s. 52–53; D. Szymczyk, „*Błękitna Kompania...*”, s. 40; IPMS, sygn. A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitzka z 31 VII 2007 r.

32 IPMS, sygn. A.XII.85/113/191, Wniosek na odznaczenie por. Józefa Danielewicza Krzyżem Walecznych po raz pierwszy, 12 III 1945 r.

33 CMJW, ASPBJW, sygn. 72, *Ucieczki – zestawienia*.

wędrówkę i przez Portugalię oraz Gibraltar dotarł do Wielkiej Brytanii. Służył w 1. Dywizji Pancernej<sup>34</sup>. Tam uzyskał awans na podporucznika; 25 kwietnia 1945 r. został ranny<sup>35</sup>.

Rok 1942 przyniósł duży wzrost liczby ucieczek. Z grupy 25 podchorążych, którzy zbiegli z niewoli i służyli w 1. DPanc w tym roku kalendarzowym ucieczka powiodła się 11 podchorążym.

Podchorąży Tadeusz Bletek (ur. 1918) próbę ucieczki podjął w towarzystwie podchorążych: Juliana Sarnowskiego, Stanisława Suniewskiego i Stefana Turskiego. Do Anglii dotarli S. Turski i T. Bletek<sup>36</sup>. Możemy odtworzyć część drogi T. Bletka, ponieważ figuruje on na liście członków Wojskowej Organizacji Dywersyjno-Sabotażowej „Nurmi” wśród 127 jej członków jako dowódca II Sekcji w Ussatles-Bains<sup>37</sup>. Tę polską organizację założył 1 września 1941 r. oficer łącznikowy Sztabu Naczelnego Wodza, por. Teodor Dzierzgowski, latem tego roku zrzucony do nieokupowanej Francji w celach bojowych oraz informacyjnych. Stacja zaczęła działalność w listopadzie i do sierpnia 1942 r. przyjęła kilkaset depesz oraz odebrała kilka zrzutów broni, amunicji i materiałów wybuchowych, a także innego sprzętu. W lutym 1942 r. Tadeusz Dzierzgowski został odwołany do Londynu, a działalność „Nurmi” przejął por. Mieczysław Jaculewicz, aresztowany w sierpniu 1942 r. Szacuje się, że organizacja „Nurmi” w momencie jej rozbitcia liczyła ok. 160 członków, w większości wojskowych<sup>38</sup>. Nazwisko Tadeusza Bletka figuruje również wśród podchorążych, którzy po udanej ucieczce z niemieckiej niewoli znaleźli się w hiszpańskim obozie w Miranda de Ebro, w zestawieniu sporządzonym przez Mirosława Zawodnego<sup>39</sup>. O wspólnej służbie z T. Bletkiem w 1. DPanc wspominał też

34 CJMW, AŚPB JW, sygn. 21, List Z. Kellera z 25 III 1973 r. Położony na terytorium Hiszpanii obóz internowania Miranda de Ebro powstał w trakcie hiszpańskiej wojny domowej z lat 1936–1939. Po wojnie 1940 r. we Francji, wielu żołnierzy Wojska Polskiego próbując przedostać się do PSZ stacjonujących na Wyspach Brytyjskich, przechodząc terytorium Hiszpanii, po zatrzymaniu trafiało do obozu internowania nad rzeką Ebro. W sierpniu 1940 r. w obozie było 160 Polaków. W pierwszych miesiącach 1943 r. w obozie Miranda de Ebro znajdowało się ponad 1200 internowanych narodowości polskiej, więcej zob. M. Szczurowski, *Internowanie Polaków w Miranda de Ebro w latach II wojny światowej. Przyczynek, „LRM”* 2001, t. 24, s. 95–110; szerzej o obozie zob. J.S. Ciechanowski, *Czarna legenda Mirandy. Polacy w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro*, Warszawa 2021, s. 1–892.

35 CJMW, AŚPB JW, sygn. 21, List Z. Kellera z 25 III 1973 r.

36 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki – zestawienia.

37 The National Archives of the UK, WO, sygn.315/18, Lista członków Wojskowej Organizacji Dywersyjno-Sabotażowej „Nurmi”, odtworzona z pamięci w Londynie 23 V 1944 r. dla ministra obrony narodowej.

38 IPMS, KOL, 264/3, Organizacja dywersyjno-sabotażowa „Nurmi”; ibidem, Wykaz byłych członków organizacji dywersyjno-sabotażowej „Nurmi” ustalony przez komisję weryfikacyjną Polskiej Wojskowej Misji Likwidacyjnej w Paryżu w lipcu 1945 r.; ibidem, Wykaz byłych członków Organizacji „Nurmi” na podstawie zeznań żołnierzy AP (Wyciąg z kartoteki Wydziału Spraw Specjalnych MON); W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 34.

39 CMJW, AŚPB JW, sygn. 73 (M. Zawodny). Podchorążowie, którzy po udanej ucieczce z obozów jenieckich III Rzeszy dotarli do Hiszpanii i zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym w Miranda de Ebro, 23 VI 1980 r.



B. Samulski<sup>40</sup>. Jego relację potwierdzają dokumenty przechowywane w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie:

We wszystkich tych działaniach por. Bletek wykazał zadziwiającą odwagę i poświęcenie, wywiązując się wspaniale z powierzonych mu zadań, przyczynił się w b. dużym stopniu do chlubnych osiągnięć kompanii i sukcesów Dywizji<sup>41</sup>.

Jan Góralik (ur. 1917) walcząc w szeregach 4. Pułku Strzelców Podhalańskich (plutonowy podchorąży w kompanii przeciwpancernej<sup>42</sup>) dostał się do sowieckiej niewoli i trafił do obozu zbiorczego jeńców w Szepetówce, a w listopadzie 1939 r. do obozu NKWD dla polskich jeńców wojennych w Ostaszkowie<sup>43</sup>. W ramach wymiany jeńców pomiędzy Trzecią Rzeszą a ZSRS, która objęła łącznie 60 811 osób, J. Góralik trafił w lutym 1940 r. do niewoli niemieckiej<sup>44</sup>.

W marcu 1942 r. podjął próbę ucieczki z Elsenborn. Został złapany, ale już 3 września tego roku udało mu się zbiec z oddziału roboczego nr 800 Monschau „Florabrücke” i przez Belgię oraz Francję dotrzeć do Hiszpanii. Niestety tam został ujęty i osadzony w obozie w Miranda de Ebro. Po zwolnieniu pod koniec 1943 r. przez Lizbonę i Gibraltar dotarł do Szkocji. Służył w 9. Batalionie Strzelców Flandryjskich 1. DPanc, z którym przeszedł cały szlak bojowy. Dwukrotnie został



Ppor. Bohdan Samulski (od lewej) i por. Tadeusz Bletek w towarzystwie wyzwolonej ze Stalagu VI C/Z Oberlangen uczestniczki powstania warszawskiego, Aschendorf, lato 1945 r. Źródło: Ze zbiorów prywatnych Dariusza Szymczyka

40 B. Samulskiego do D. Szymczyka z 21 I 2006 r.

41 IPMS, sygn. A.XII.85/84/45, Wniosek na odznaczenie por. Tadeusza Bletka orderem wojennym *Virtuti Militari* V klasy po raz pierwszy, 4 IX 1945 r. Zob. także: IPMS, sygn. A.XII.85/84/46, Wniosek o odznaczenie ppor. Tadeusza Bletka Krzyżem Walecznych po raz pierwszy, 8 I 1945 r. oraz Krzyżem Walecznych po raz drugi, 18 XI 1944 r.

42 IPMS, sygn. A.XII.86/38/530, Wniosek awansowy ppor. Jana Góralika na stopień porucznika, 24 VI 1946 r.

43 CMJW, AŚPBW, sygn. 16, Jan Góralik. Relacja, 3 I 1985 r.; CMJW, WAsT, sygn. 1966, s. 023; ibidem, sygn. 2471, s. 002.

44 A. Toczewski, *Wymiana polskich jeńców wojennych pomiędzy ZSRR i III Rzeszą w okresie II wojny światowej*, „ŁRM” 1992, t. 15, s. 13, 16 i 20.

ranny. Za dokonania na polu walki odznaczono go Krzyżem Orderu Virtuti Militari oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych<sup>45</sup>. 24 czerwca 1946 r. otrzymał awans na porucznika<sup>46</sup>.

Kolejny uciekinier, Leonard Wrzesiński (ur. 1918), żołnierz 67. Pułku Piechoty<sup>47</sup>, był przetrzymywany w Akwizgranie, skąd w 1942 r. dwukrotnie podejmował samodzielne próby ucieczki. Druga z nich zakończyła się powodzeniem. Służył później w 1. DPanc<sup>48</sup>.

Jerzy Sugiero (ur. 1919) służył w 14. Wielkopolskim Pułku Artylerii Lekkiej<sup>49</sup>. Z niewoli w Elsenborn zbiegł w czerwcu 1942 r. wraz z podchorążymi: Zenonem Janikowskim, Władysławem Biernackim i Józefem Czabanem. Dotarł do Wielkiej Brytanii<sup>50</sup>. Jako zastępca dowódcy 1. baterii, która na ostatnim etapie walk 1. DPanc w Normandii, działała na rzecz 2. Pułku Artylerii Motorowej, swoją odwagą podnosił morale załogi, czym zasłużył sobie na Krzyż Walecznych po raz pierwszy<sup>51</sup>.

Inny jeniec, Stanisław Kapusta (ur. 1914), żołnierz 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich do niewoli trafił 7 października w Jarosławiu<sup>52</sup>. W 1942 r. podjął próbę ucieczki z Elsenborn w towarzystwie pchor. Stanisława Kokozki. Trafił do 1. DPanc. Za swoje zasługi otrzymał aż trzy Krzyże Walecznych<sup>53</sup>.

Maciej Opolski (ur. 1918) we wrześniu 1939 r. miał przydział służbowy do 13. Kresowego Pułku Artylerii Lekkiej<sup>54</sup>. Pierwszą próbę ucieczki z Elsenborn podjął w maju 1942 r.<sup>55</sup>, która zapewne się nie udała, trafił bowiem do „Błękitnej Kompanii”<sup>56</sup>. W końcu dotarł jednak do Wielkiej Brytanii i walczył w szeregach 1. DPanc<sup>57</sup>.

Janusz Tarnowski (ur. 1918) we wrześniu 1939 r. pełnił służbę w grupie artylerzystów Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” pod dowództwem gen.

45 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki – zestawienia; D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”..., s. 40.

46 IPMS, sygn. A.XII.86/38/530, Wniosek awansowy ppor. Jana Góralika na stopień porucznika, 24 VI 1946 r.

47 CMJW, WAsT, sygn. 1966, s. 002; ibidem, sygn..2282, s. 003; ibidem, sygn.. 2503, s. 002.

48 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki...

49 CMJW, WAsT, sygn. 1972, s. 006; ibidem, sygn.. 2463, s. 004.

50 CJMW, AŚPB JW, sygn. 16, Jan Góralik. Relacja, 3 I 1985 r.; Ibidem, sygn. 72, Ucieczki – zestawienia; Jerzy Roman Sugiero, *Nekrolog*, „Dziennik Polski” 26 III 1993 r. (zmarł 22 marca).

51 IPMS, sygn. A.XII.85/173/793, Wniosek na odznaczenie ppor. Jerzego Sugiero Krzyżem Walecznych po raz pierwszy, 28 VIII 1944 r.

52 CMJW, WAsT, sygn. 1966, s. 010; ibidem, sygn. 2463, s. 004.

53 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki...; IPMS, sygn. A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitzka z 31 VII 2007 r.

54 CMJW, WAsT, sygn. 1972, s. 003; ibidem, sygn. 5450, s. 003; ibidem, sygn. 5470, s. 008; ibidem, sygn. 2493, s. 005; ibidem, sygn. 3866, s. 002; ibidem, sygn. 3436, s. 049.

55 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki...

56 CMJW, AŚPB JW, sygn. 36505/XVII, A, L. Średnicki, op.cit., s. 82–83. Na liście znajduje się 90 nazwisk (nr 48: Opolski Maciej).

57 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki...

bryg. Franciszka Kleeberga<sup>58</sup>. Próbę ucieczki z Elsenborn podjął w 1942 r. Choć dotarł do 1. DPanc miał mniej szczęścia niż inni. Zginął 14 sierpnia 1944 r. w Normandii<sup>59</sup>. Pośmiertnie odznaczony został Orderem Wojskowym Virtuti Militari klasy V<sup>60</sup>.

Zygmunt Maciejewski (ur. 1921), którego wybuch wojny zastał podczas odbywania praktyki w 68. Pułku Piechoty we Wrześni, w kampanii wrześniowej walczył jako dowódca plutonu<sup>61</sup>. Dobrze zapamiętał go pchor. Czesław Szynkaruk (ur. 1916)<sup>62</sup>. Spotkali się w Oberlangen, gdzie C. Szynkaruk trafił wiosną 1940 r.<sup>63</sup> Próbę wspólnej ucieczki podjęli 14 maja 1942 r., podczas pracy w pobliżu kasyna oficerskiego. Przez okupowaną Belgię i Francję dotarli do nieokupowanej części Francji. W Lyonie nawiązali kontakt z polską organizacją żołnierzy zdemobilizowanych po klęsce Francji w 1940 r. Dzięki niej dostali się do obozu pracy w okolicach Awinionu, w którym dowództwo skierowało ich do pracy przy wydobyciu soli<sup>64</sup>. „Warunki pracy i wyżywieniowe były podłe, gorsze jak w obozie. Po kilku tygodniach zachorowałem z wycieńczenia i ciężkiej pracy i przestałem wychodzić do roboty” – wspominał po latach C. Szynkaruk<sup>65</sup>. Z relacji Z. Maciejewskiego dowiadujemy się, że za wszelką cenę postanowili przetrwać, licząc na pomoc w przedostaniu się do Wielkiej Brytanii. Ostatecznie, po około trzech tygodniach, Z. Maciejewski wysłany został do Marsylii, gdzie w grupie 83 osób przez trzy dni oczekiwał na statek, który miał go zabrać do Gibraltaru. W wyniku obławy przeprowadzonej przez francuską policję większość oczekujących została wyłapana. Statek zabrał już tylko trzy osoby, w tym Z. Maciejewskiego, który po trzech tygodniach pobytu w Gibraltarze skorzystał z możliwości dołączenia do 2 tys. brytyjskich żołnierzy udających się na urlop do Anglii. Po 11 dniach podróży dopłynął do Glasgow<sup>66</sup>. Przekazany 18 sierpnia 1942 r. Polskim Siłom Zbrojnym, po przeszkoleniu trafił do 1. DPanc, z którą odbył cały szlak bojowy, awansując do stopnia podporucznika<sup>67</sup>.

58 CMJW, WAST, sygn. 1965, s. 018; sygn. 4927, s. 005; sygn. 2464, s. 002.

59 CMJW, AŚPBW, sygn. 72, Ucieczki...

60 IPMS, sygn. A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitz z 31 VII 2007 r.

61 CJMW, AŚPBW, sygn. 32, Zygmunt Maciejewski. Oświadczenie; CMJW, WAST, sygn. 1965, s. 002; sygn. 4989, s. 012. Listy transportowe jako miejsce wzięcia do niewoli Szynkaruka podają Zastawy oraz przynależność do 68 pp.

62 IPMS, A.XII.86/16/252, Wniosek awansowy ppor. Czesława Szynkaruka na stopień porucznika, 24 VI 1946 r.; CMJW, WAST, sygn. 1972, s. 010; ibidem, 5231, s. 009.

63 CMJW, AŚPBW, sygn. 49, Czesław Szynkaruk. Relacja. Część opisowa, 10 V 1971 r.

64 Relacja Z. Maciejewskiego z 30 VI 1973 r. W: List Z. Maciejewskiego do Z.E. Haasa z 28 XII 2004 r., prywatne zbiory autora (dalej: Relacja Z. Maciejewskiego z 30 VI 1973 r.); zob. także: *Ucieczki ku wolności. Wspomnienia Polaków z lat wojny i okupacji*, Poznań 1980, s. 480–494; ACJMW, AŚPBW, sygn. 30, Z. Maciejewski, Związłe ujęcie mojej ucieczki z niewoli niemieckiej; ibidem, 49, Cz. Szynkaruk, Relacja z pobytu w obozie w latach 1939–1942.

65 Relacja Z. Maciejewskiego z 30 VI 1973 r.

66 CMJW, AŚPBW, sygn. 30, Z. Maciejewski, Związłe ujęcie mojej ucieczki z niewoli niemieckiej.

67 Ibidem.

Z kolei C. Szyrkaruk przeżywał w Awinionie ciężkie chwile. Zygmunt Maciejewski wspominał:

W kilka tygodni po moim wyjeździe został schwytany przez Niemców. Spłatał im jednak psikusa i z pociągu wiozącego go do Niemiec udało mu się zbiec. W dwa miesiące później, wykorzystując wznowione połączenie z Gibraltarem, dotarł znaną mi drogą do polskich jednostek wojskowych w Szkocji. Nasze spotkanie było niezwykle radosne. Przez pewien krótki okres byliśmy w tej samej jednostce wojskowej – Batalionie Podhalańskim. Z czasem ja otrzymałem przydział do saperów<sup>68</sup>.

7 września 1944 r. pchor. C. Szyrkaruk otrzymał awans na podporucznika. Służył w 1. Dywizji Pancerniej jako dowódca plutonu strzeleckiego Baonu Strzelców Podhalańskich. 15 sierpnia 1944 r. został ranny podczas walk w Normandii. W 1944 r. otrzymał Krzyż Walecznych, a w 1945 r. *Virtuti Militari* V klasy (Holandia). We wniosku awansującym go do stopnia porucznika z 24 czerwca 1946 r. został oceniony jako żołnierz skromny i ambitny, pracowity i niewymagający kontroli<sup>69</sup>.

W 1942 r. ucieczka powiodła się jeszcze dwóm podchorążym. Jednym z nich był pchor. Czesław Świercz (ur. 1914), który podczas pierwszych dni wojny walczył w 115. pułku piechoty<sup>70</sup>. Próbę ucieczki podjął samotnie w 1942 r. i dotarł do Anglii<sup>71</sup>. Służył w 1. DPanc. Został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Orderem Wojennym *Virtuti Militari* kl. V<sup>72</sup>. Drugi – Marian Kozień (ur. 1915), w 1937 r. ukończył kurs dowódców plutonów przy 48. pułku piechoty i z pułkiem tym poszedł na wojnę<sup>73</sup>. Próbę ucieczki z *Hoffnungsthal* podjął 13 sierpnia 1942 r. w towarzystwie pchor. Henryka Kleszki, który został po drodze złapany. Marian Kozień dotarł do Anglii i służył w 1. DPanc, m.in. jako dowódca plutonu w 1. Pułku Pancernym<sup>74</sup>. 7 września 1944 r. awansował do stopnia podporucznika, a 23 czerwca 1946 r. do stopnia porucznika<sup>75</sup>.

W celu zapobieżenia nasilonym ucieczkom, w połowie 1942 r. władze obozu *Hoffnungsthal* zaczęły wcielać ucieczkowych „recydywistów” do specjalnej kom-

68 Relacja Z. Maciejewskiego z 30 VI 1973 r.; por. CMJW, AŚPB JW, sygn. 49, Cz. Szyrkaruk, Relacja z pobytu w obozie w latach 1939–1942.

69 IPMS, sygn. A.XII.86/16/252, Wniosek awansowy ppor. Czesława Szyrkaruka na stopień porucznika, 24 VI 1946 r.; Relacja Z. Maciejewskiego z 30 VI 1973 r.

70 CMJW, WAsT, sygn. 5231, s. 012; ibidem, sygn.. 2465, s. 002; ibidem, sygn.. 1972, s. 011.

71 CMJW, AŚPB JW, sygn.72, Ucieczki...

72 IPMS, sygn. A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitzza z 31 VII 2007 r.

73 IPMS, sygn. A.XII.86/19/50, Wniosek awansowy ppor. Mariana Kozienia na stopień porucznika, 26 VI 1946 r.; CMJW, WAsT, sygn. 2128, s. 002; sygn. 1960, s. 002; ibidem, sygn. 5231, s. 007; sygn. 2443, s. 002.

74 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki...

75 IPMS, sygn. A.XII.86/19/50, Wniosek awansowy ppor. Mariana Kozienia na stopień porucznika, 26 VI 1946 r.

panii karnej (*Kriegsgefangenenflüchtlingsstrafkompanie*). Dla odróżnienia od pozostałych jeńców noszących mundury w kolorze khaki, podchorążowie z kompanii karnej nosili błękitne bluzy mundurów francuskiej armii z czasów I wojny światowej. W ten sposób powstała Blaue Division („Błękitna Kompania”)<sup>76</sup>. Po jakimś czasie władze obozowe wpadły na pomysł, żeby jeńcom z „Błękitnej Kompanii” wymalować czerwoną farbą na plecach dwie skrzyżowane linie. Nie spodobało się to podchorążym, którzy zamiast nakazanego znaku zaczęli na kurtkach malować bardziej wymyślne rysunki, np. żaglowce i fruujące ptaki, ładne dziewczyny, słońce, choinki, a nawet wyścigowe samochody. To z kolei wzbudziło sprzeciw Niemców i każdy z uczestników tej akcji trafił na dwa tygodnie do aresztu<sup>77</sup>.

Wraz z nadejściem jesieni 1942 r., w celu odizolowania jeńców z Blaue Division, karny obóz otoczono drutem kolczastym. „Błękitna Kompania”, swoiste studia wyższe dla uciekinierów, przez cały okres swojego istnienia, czyli do około połowy 1943 r., liczyła ok. 70–90 „studentów”. Za honorowych założycieli „uczelni” można uznać: Franciszka Grunta, Zbigniewa Stebelskiego, Kazimierza Klimaszewskiego, Tadeusza Suchorzewskiego, Mirosława Zawodnego oraz rekordzistę pod względem liczby ucieczek, Zygryda Stryjeckiego<sup>78</sup>, który wspominał:

U nas wszystkie rozmowy obracają się koło jednego zasadniczego tematu, a mianowicie, jak wyrwać się z niewoli. Stale omawiamy nasze nieudane ucieczki, wymieniamy poglądy i doświadczenia, planujemy nowe tego rodzaju wyprawy ku czekającej nas za drutami wolności<sup>79</sup>.

Kiedy wybuchła wojna, Zygryd Maciej Stryjecki (ur. 1919 r.) odbywał praktykę w 6. Pułku Artylerii Ciężkiej we Lwowie. Jak już wspomniano, sześciokrotnie próbował zbiec z niewoli i dopiero ostatnia ucieczka powiodła się. Za pierwszym razem uciekał w kwietniu 1942 r. ze Stalagu VI H Arnoldsweiler z kolegą. Od francuskich magazynierów kupili cywilne ubrania. Zostali złapani na belgijskiej granicy<sup>80</sup>. W początkowym okresie natężonych ucieczek Niemcy nie wiedzieli, jak postępować ze złapanymi uciekinierami<sup>81</sup>. Bohdan Samulski podaje, iż najpierw uciekinier przechodził przez prowizoryczne i karne obozy, co trwało nie dłużej niż kilka tygodni. Następnie trafiał do Stalagu VI G umiej-

76 CMJW, AŚPBW, sygn. 36505/XVII A, L. Średnicki, Niebieska Kompania albo Blaue Division. Reportaż z jenieckiej przeszłości (1942–1943), s. 3–4; List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 2 III 2006 r.; List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 10 IV 2006 r. Archiwum autora; Z. Stryjecki, *Ucieczki podchorążych...*, s. 47.

77 Z. Stryjecki, *Podchorążcy, wojna i ślepy los*, Warszawa 1977, s. 88–90; CMJW, AŚPBW, sygn. 36505/XVII, A, L. Średnicki, op.cit., s. 31–32.

78 D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”..., s. 31, 38.

79 Z. Stryjecki, *Podchorążcy...*, s. 88–89.

80 CMJW, AŚPBW, sygn. 45, Zygryd Stryjecki. Relacja, 10 III 1971 r.

81 B. Samulski, *Ucieczki...*

scowionego na obrzeżach Bonn w Hardthöhe, gdzie czekał go sąd wojskowy. Kary aresztu trwały zazwyczaj tydzień. W tym czasie jeńcy nie wychodzili do pracy i mieli cały czas dostęp do paczek Czerwonego Krzyża. Dlatego miejsce to nazywano Kanadą<sup>82</sup>.

Po odsiedzeniu kary aresztu za ucieczkę w obozie w Hardthöhe lub innych obozach podchorążowie trafiali wreszcie do Hoffnungsthal, przekazując kolegom z tego obozu wiadomości o istnieniu belgijskiego ruchu oporu, możliwościach i trasach ucieczek oraz o udanych ucieczkach kolegów, którzy zawsze powiadamiali o udanej ucieczce, przesyłając kartki z Francji nieokupowanej

– dowiadujemy się z kolei od Zygryda Stryjeckiego<sup>83</sup>.

Za drugim razem pchor. Z. Stryjecki zbiegł 20 września 1942 r. z „Błękitnej Kompanii” w pięcioosobowej grupie (m.in. z T. Suchorzewskim i F. Gruntem). Ucieczka nastąpiła wieczorem, bezpośrednio z obozu, po przecięciu drutów ogrodzenia. Przez Ardeny dotarli do okupowanej Francji; ich celem była jednak jej nieokupowana część. Podczas przejazdu pociągiem z Nancy na południe zostali zatrzymani przez niemiecką żandarmerię i skazani na dwa miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Na początku grudnia 1943 r. przekazano ich w ręce gestapo. Franciszek Grunt nie przyznawał się do znajomości z zatrzymanymi i udawał naturalizowanego Francuza. Udało się. Przekazany francuskiej policji, wyznał komendantowi posterunku, że jest jeńcem wojennym. Ten wspaniałomyślnie polecił podkomendnym odprowadzić Polaka na dworzec. Ci kupili mu bilet na pociąg, życząc szczęścia. Natomiast Z. Stryjecki i T. Suchorzewski, pobici przez gestapowców, przyznali, że są jeńcami wojennymi. Przekazani zostali do więzienia w Epinal, gdzie oczekiwali transportu do Niemiec. W dniu wyjazdu udało im się zbiec przez więzienny mur. Niestety odniesione wskutek upadku obrażenia nie pozwoliły im na dalszą ucieczkę i ponownie trafili na gestapo. Po tej trzeciej nieudanej próbie otrzymali karę trzech miesięcy więzienia wojskowego w Vesul (wbrew konwencji genewskiej z 1929 r).

Po raz czwarty Z. Stryjecki uciekał z obozu w Hardthöhe. Został złapany, a po powrocie do obozu musiał demonstrować niemieckiemu generałowi, jak udało mu się opuścić obóz. Ten miał ponoć wyrazić żal, że Polacy nie walczą razem z Niemcami w ZSRS<sup>84</sup>. Piąta próba nastąpiła w połowie czerwca 1943 r. ze Stalagu XII A Limburg a.d. Lahn. Grupka uciekinierów dotarła nad Ren, gdzie wpadła w obławie urządzonej przez Niemców w związku z inną ucieczką przygotowaną przez brytyj-

<sup>82</sup> Ibidem.

<sup>83</sup> Z. Stryjecki, *Ucieczki podchorążych września 1939 roku...*, s. 46.

<sup>84</sup> CMJW, AŚPBW, sygn. 45, Zygryd Stryjecki. Relacja, 10 III 1971 r.; por. Z. Stryjecki, *Podchorążych...*, s. 188

skich lotników<sup>85</sup>. I wreszcie szósta udana! W lipcu 1943 r. Zygfryd Stryjecki uciekał z Henrykiem Kleszką z komanda pracy w Moguncji:

Dwa tygodnie drogi, nocami. Wreszcie Belgia. Starzy znajomi w Ardenach. Twierdzą, że wojna potrwa najwyżej parę miesięcy i nie warto iść dalej, tym bardziej, że cała Francja jest już zajęta przez Niemców. Pozostajemy więc i zaciągamy się do Armée Secrète Belge. [...] Po oswobodzeniu południa Belgii przez wojska amerykańskie udają się na północ do naszych wojsk. Zostają zweryfikowany przez znajomego z Polski. Jeszcze 8 miesięcy frontu. Co za rozkosz, bijemy szkopów, aż wióry lecą. Boję się tylko okropnie, aby nie dostać się do niewoli<sup>86</sup>.

Zygfryd Stryjecki jako artylerzysta otrzymał przydział do 1. Pułku Artylerii Przeciwpancernej 1. DPanc. W trakcie służby został awansowany do stopnia podporucznika oraz odznaczony Krzyżem Walecznych. Z jego relacji dowiadujemy się, że spotykał kolegów z niemieckiej niewoli: Władysława Szaflarskiego, a także Andrzeja Załęskiego i Bogusława Czerwenkę (1. Dywizja Pancerna)<sup>87</sup>.

Bogusław Czerwenka (ur. 1920) we wrześniu 1939 r. otrzymał przydział służbowy do Dowództwa Transportu Amunicji Saperskiej w Modlinie. Najpierw trafił do niewoli sowieckiej, skąd w listopadzie 1939 r. został przekazany Niemcom i trafił do Hoffnungsthal<sup>88</sup>. Pierwszą, nieudaną próbę ucieczki podjął 18 marca 1942 r.<sup>89</sup> Po odbyciu aresztu znalazł się w „Błękitnej Kompanii”, gdzie pełnił funkcję starszego baraku i, z racji znajomości języka niemieckiego, tłumacza<sup>90</sup>. Jego niewola trwała do września 1943 r. Podczas ponownej ucieczki został ranny, ale ostatecznie dotarł do 1. DPanc. Mianowany został na podporucznika rezerwy ze starszeństwem z dniem 1 marca 1944 r. i do 25 kwietnia tego roku pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu 10. Kompanii Saperów. Od 1 sierpnia służył w Oddziałach Zaopatrywania, a 6 czerwca 1946 r. awansował do stopnia porucznika. We wniosku awansowym podkreślono jego „wybitne zamiłowanie w wykonywaniu powierzonych mu czynności służbowych oraz świetne umiejętności podchodzenia do żołnierzy, którymi kieruje w ciężkich warunkach ich przygnębienia duchowego”<sup>91</sup>.

Ucieczka z karnej kompanii niezmiernie rzadko kończyła się jednak sukcesem, co potwierdzają losy kolejnej piątki uciekinierów. Tadeusz Przybyłski (ur. 1919) we wrześniu 1939 r. walczył w szeregach macierzystego 62. Pułku

85 Ibidem, s. 199–205.

86 CMJW, AŚPBW, 45, Zygfryd Stryjecki, Relacja, 10 III 1971 r.

87 Ibidem.

88 IPMS, sygn. A.XII.86/21/11, Wniosek awansowy ppor. Bogusława Czerwenki na stopień porucznika, 8 VI 1946 r.

89 D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”..., s. 40.

90 CMJW, AŚPBW, sygn 36505/XVII A, L. Średnicki, op.cit., s. 12, 31, 33, 36 i 40.

91 IPMS, sygn. A.XII.86/21/11, Wniosek awansowy ppor. Bogusława Czerwenki na stopień porucznika, 8 VI 1946 r.; D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”..., s. 40.

Piechoty<sup>92</sup>. Z niewoli uciekał trzy razy: pierwszy raz 14 lipca 1942 r. z Hoffnungsthal, drugi – we wrześniu tego roku już z „Błękitnej Kompanii” i trzeci – 24 kwietnia 1943 r. Jak podaje sam T. Przybylski, w chwilę po odbyciu kary za drugą ucieczkę, przeniesiony został do Kolonii, gdzie po prawej stronie Renu usytuowane było małe Arbeitskommando Köln – Hohlweide. Kolejna ucieczka nastąpiła nocą<sup>93</sup>:

Po przejściu przez druty czekali na mnie koledzy – Alfred Pucek i Antoni Pikuziński. Pozostali trzej, z których pamiętam jedynie nazwisko Załęskiego, zabrali ze sobą zdobyte jakimś sposobem cywilne ubrania i zamierzali uciekać jako cywile pociągami. My trzej w mundurach mogliśmy iść na granicę tylko nocami<sup>94</sup>.

Ta trzecia próba zakończyła się powodzeniem<sup>95</sup>. Cała trójka przekroczyła Ren i dotarła do Belgii, gdzie pozostał A. Pikuziński. Tadeusz Przybylski z Alfredem Puckiem chcieli dostać się do Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Zaopatrzeni w fałszywe dokumenty, przez zieloną granicę przeszli do Francji, a potem przez Pireneje do Hiszpanii. Tu zostali zatrzymani i trafili najpierw do więzienia w miasteczku Barbastro, gdzie spotkali się z kolegą z „Błękitnej Kompanii”, pchor. A. Piechotą, a następnie do obozu w Miranda de Ebro, skąd po miesiącu zostali zwolnieni<sup>96</sup>. „W Mirandzie dostałem też kartkę pocztową od Piechoty, który przebywał w tym czasie już na wolności”<sup>97</sup> – wspominał T. Przybylski.

Wymieniany przez Tadeusza Przybylskiego Andrzej Załęski (ur. 1920), walczył we wrześniu 1939 r. w szeregach 2. Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach. Z niewoli uciekał po raz pierwszy w 1941 r. z Hoffnungsthal<sup>98</sup>. Ostatecznie 8 września 1943 r. pchor. A. Załęski dotarł do Anglii, gdzie trafił do 8. Batalionu Strzelców w ramach 1 DPanc, nazywanego później Krwawymi Koszulami. Pozostał w jego

92 CMJW, AŚPBW, sygn. 39, Tadeusz Przybylski. Kwestionariusz odznaczeń i przebiegu służby wojskowej, październik 1973 r.; T. Przybylski, *Mój życiorys wojenny*. W: *Podchorążowie, podchorążowie...*, s. 77; CMJW, AŚPBW, sygn. 39, List Tadeusza Przybylskiego z 31 VIII 1972 r.; CMJW, WAsT, sygn. 1960, s. 020.

93 Autor jako datę ucieczki podaje drugi dzień świąt Wielkiej Nocy 1943 r. (T. Przybylski, *op.cit.*, s. 85). Taka data także w: CMJW, AŚPBW, sygn. 72, Ucieczki...

94 T. Przybylski, *op.cit.*, s. 85–86. W 1943 r. Wielkanoc przypadała na 25 i 26 kwietnia. We wniosku awansowym Andrzeja Załęskiego jako datę ucieczki podano 23 kwietnia (Wielki Piątek) (IPMS, sygn. A.XII.86/16/354, Wniosek awansowy ppor. Andrzeja Załęskiego na stopień porucznika, 24 VI 1946 r.).

95 D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”..., s. 40; T. Przybylski, *op.cit.*, s. 81–89.

96 Tadeusz Przybylski jako datę zwolnienia podaje 19 sierpnia 1943 r. Zob. T. Przybylski, *op.cit.*, s. 87–88.

97 Ibidem, s. 85–88.

98 IPMS, sygn. A.XII.86/16/354, Wniosek awansowy ppor. Andrzeja Załęskiego na stopień porucznika, 24 VI 1946 r.; CMJW, WAsT, sygn. 1960, s. 004. W liście transportowej jako data dostania się przez niego do niewoli widnieje 15 XI 1939 r.; ibidem, AŚPBW, sygn. 72, Ucieczki...



szeregach do końca wojny. 7 września 1944 r. otrzymał awans na podporucznika, a 24 czerwca 1946 r. na porucznika. Odznaczony został Orderem Wojennym Virtuti Militari (1945) oraz Krzyżem Walecznych (1945)<sup>99</sup>.

Dwóch ostatnich bohaterów tej ucieczki to Sebastian Dąbrowski, który jest wymieniany jako uciekający tego dnia z obozu pracy w Kolonii (po udanej ucieczce dotarł do Anglii i służył w 1. DPanc)<sup>100</sup>, oraz Antoni Piechota (ur. 1917), który we wrześniu 1939 r. służył w 83. Pułku Strzelców Poleskich 30. Poleskiej Dywizji Piechoty<sup>101</sup>. Jemu także udało się zbiec z Blau Division<sup>102</sup>.

Po udanej ucieczce z „Błękitnej Kompanii” w maju 1943 r. (druga ucieczka) pchor. A. Piechota dotarł do Wielkiej Brytanii i wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych, gdzie służył w 1. DPanc. Odznaczony został Krzyżem Walecznych<sup>103</sup>. Z kolei podchorążowie T. Przybylski i A. Pucek po zwolnieniu z Mirandy, przez Gibraltar dotarli do Szkocji. Po weryfikacji służyli w 3. Brygadzie Strzelców 1. DPanc stacjonującej w Galashiers. Szczególnie wstawili się w walkach w Normandii. Dowódca 2. plutonu 1. kompanii 9. Batalionu Strzelców, plut. pchor. Alfred Pucek 28 sierpnia 1944 r. w trakcie natarcia Niemców na zabezpieczony przez kompanię folwark na wzgórzu 262 swoją odwagą przekonał załogę plutonu do obsadzenia stanowisk na zameczku, skąd natarcie wroga zostało odparte. W wyniku tego zajścia, po godzinnej walce, 27 Niemców oddało się do niewoli. Jeńcy niemieccy byli zaskoczeni tak uporczywą obroną Polaków<sup>104</sup>. W trakcie służby w dywizji odznaczony został dwukrotnie Krzyżem Walecznych<sup>105</sup>. Z kolei odwaga i determinacja dowódcy drużyny 1. kompanii 9. Batalionu Strzelców, kpr. pchor. T. Przybylskiego pomogły ustabilizować sytuację w lasku na wzgórzu 111 i wyprzeć stamtąd nieprzyjaciela. W wyniku tych zasług 27 sierpnia 1944 r. odznaczony został Krzyżem Walecznych po raz pierwszy<sup>106</sup>.

Ucieczka z niewoli, jak już zostało wspomniane, wiązała się z dużym ryzykiem. Z karnej „Błękitnej Kompanii” zbiec było wyjątkowo trudno i wyczyn taki udał się niewielu. Oto kolejne spektakularne przykłady. We wrześniu 1939 r. Sebastian Woźniak (ur. w 1914) walczył w szeregach 84. Pułku Strzelców Poleskich<sup>107</sup>. Pierw-

99 IPMS, sygn. A.XII.86/16/354, Wniosek awansowy ppor. Andrzeja Załęskiego...

100 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki...; IPMS, A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitz z 31 VII 2007 r.

101 CMJW, WAST, sygn. 4927, s. 008; ibidem, sygn. 1965, s. 025.

102 Ibidem; D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”..., s. 40.

103 CMJW, AŚPB JW, sygn. 72, Ucieczki...; IPMS, sygn. A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitz z 31 VII 2007 r.

104 IPMS, sygn. A.XII.85/173/639, Wniosek na odznaczenie plut. pchor. Alfreda Pucka Krzyżem Walecznych po raz pierwszy, 28 VIII 1944 r.

105 IPMS, sygn. A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitz z 31 VII 2007 r.

106 IPMS, sygn. A.XII.85/173/189, Wniosek na odznaczenie kpr. pchor. Tadeusza Przybylskiego Krzyżem Walecznych po raz pierwszy, 25 VIII 1944 r. Dnia 1 grudnia 1944 r. awansowany został do stopnia podporucznika (T. Przybylski, *op.cit.*, s. 90–91).

107 CMJW, WAST, sygn. 700, s. 004; ibidem, sygn. 1929, s. 003; ibidem, sygn. 2503, s. 002.

szą nieudaną próbę ucieczki z niewoli podjął w 1941 r.<sup>108</sup>, trafiając ostatecznie do „Błękitnej Kompanii”. Druga, bardzo ryzykowna, nastąpiła w maju 1943 r. Jej okoliczności opisał m.in. pchor. Leszek Średnicki, przedwojenny bokser, w „Błękitnej Kompanii” nazywany Koziółkiem<sup>109</sup>. Doszło do niej podczas pracy podchorążych na pobliskim poligonie. Tego dnia akurat mieli kopać rowy odwadniające i układać ceramiczne dreny. Około południa na oddalonej wieży ciśnieni pojawiło się coś na kształt dużej bomby, która podchodząc w górę, dawała znak do opuszczenia poligonu, na którym rozpoczynało się ostre strzelanie jednostek Wehrmachtu. Tym razem, kiedy „bomba” zaczęła już dochodzić do górnej części wieży, jeden z podchorążych zapadł się pod ziemię. Strażnicy niczego nie zauważyli, a koledzy przysypali śmiałką ziemią. Dopiero przed wymarszem do obozu okazało się, że jednego z jeńców brakuje. Sebastianowi Woźniakowi udało się dotrzeć do 1. DPanc<sup>110</sup>, gdzie jako plut. pchor. Sebastian Woźniak, dowódca plutonu kompanii strzelców w 9. Batalionie Strzelców 28 października 1944 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych za udział w bohaterskich walkach z 16 i 17 września 1944 r. pod holenderską wsią Axel<sup>111</sup>.

Tadeusz Krzyżaniak (ur. 1914) od 10 do 21 września 1939 r. miał przydział służbowy do 38. Dywizji Piechoty. Do niewoli został wzięty 21 września w Brzuchowicach (obecnie Ukraina)<sup>112</sup>. Wiemy o jego trzech ucieczkach: 2 września 1942 r. ze Strauch, 20 października tego roku z „Błękitnej Kompanii”<sup>113</sup>. Po trzeciej ucieczce z 27 lipca 1943 r. także z „Błękitnej Kompanii” w końcu szczęśliwie dotarł do Wielkiej Brytanii. Od 15 października 1943 r. służył jako plutonowy podchorąży w 8. Batalionie Strzelców 1 DPanc, a 10 sierpnia 1944 r. został ranny pod La Croix Laval. Z dniem 7 września tego roku awansował na podporucznika, a 24 czerwca 1946 r. na porucznika<sup>114</sup>. Miał opinię niezawodnego, opanowanego i dobrego organizatora<sup>115</sup>. 30 października 1944 r. podczas przełamywania kanału Mark w Holandii jako dowódca plutonu w 4. kompanii 8. Batalionu Strzelców 1. DPanc rozbił kompanię nieprzyjaciela i wziął do nie-

108 CMJW, AŚPBW, sygn. 72, Ucieczki...

109 CMJW, AŚPBW, sygn. 36505/XVII A, L. Średnicki, op.cit., s. 34, 40–41; Listy B. Samulskiego do D. Szymczyka z 19 IV i 31 XII 2006 r., archiwum autora.

110 CMJW, AŚPBW, sygn.36505/XVII A, L. Średnicki, op.cit., s. 41–43; zob. także: T. Przybylski, op.cit., s. 82–83.

111 IPMS, sygn.A.XII.85/109/687, Wniosek na odznaczenie plut. pchor. Sebastiana Woźniaka Krzyżem Walecznych po raz pierwszy, 28 X 1944 r. Sebastian Woźniak dwukrotnie odznaczony został Krzyżem Walecznych (D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”..., s. 40).

112 IPMS, sygn. A.XII.86/15/363, Wniosek awansowy ppor. Tadeusza Krzyżaniaka na stopień porucznika, 25 VI 1946 r.; WAsT, sygn. 1960, s. 009. Karta transportowa obozu Stalag VI B Neu Versen podaje jako datę urodzin ppor.T. Krzyżaniaka 20 grudnia 1914 r. (ibidem).

113 D. Szymczyk, „Błękitna Kompania”..., s. 40.

114 IPMS, sygn.A.XII.86/15/363, Wniosek awansowy ppor. Tadeusza Krzyżaniaka na stopień porucznika, 25 VI 1946 r.

115 Ibidem.

woli jej dowódcę<sup>116</sup>. „Mężny i odważny oficer. W walce brawurowy i roztropny” – taką informację znajdujemy w opinii przełożonego o ppor. T. Krzyżaniaku we wniosku o odznaczenie go Krzyżem Walecznych<sup>117</sup>.

Do tej grupy „niepokornych” należał też Bohdan Samulski (ur. 1920 r.), który w pierwszym liście do autora artykułu z 26 października 2005 r. przedstawiał się w taki sposób:

Otóż jestem z tego kolumbowskiego rocznika 20, urodziłem się w Warszawie w trzy tygodnie po Cudzie nad Wisłą. Uczyłem się w gimnazjum im. Króla Stefana Batorego, gdzie zrobiłem maturę wiosną 1938. Moi młodszy i klasę koledzy to bohaterowie okupowanej Warszawy: Zośka, Alek, Rudy i inni. Po maturze podchorążówka rezerwy saperów w Modlinie. Kampania wrześniowa w stopniu kaprała podchorążego. Dostaję się do niewoli 21 września pod Tomaszowem Lubelskim<sup>118</sup>.

Bohdan Samulski, nazywany przez kolegów Dankiem, dwukrotnie próbował zbiec z niemieckiej niewoli. Pierwszy raz 1 marca 1943 r. z Hoffnungsthal. Ucieczka skończyła się karnym skierowaniem do „Błękitnej Kompanii”. Powiodła się natomiast druga próba, podjęta 9 lipca tego samego roku. Zbiegł w towarzystwie pchor. Witolda Andruszewicza i Zygmunta Chmielewskiego. Uciekali tramwajem wodnym przez Ren, a następnie pociągiem pod granicę. 13 lipca dotarli do Brukseli, gdzie zaopiekowała się nimi Polska Organizacja Wojskowa



Rozpoznanie saperskie. Walki 10. Brygady Kawalerii Pancernej w rejonie miejscowości Aschendorf. Grafika autorstwa Bohdana Samulskiego, kwiecień 1945 r.

Źródło: Ze zbiorów prywatnych Dariusza Szymczyka

116 IPMS, sygn. A.XII.85/84/17, Wniosek na odznaczenie ppor. Tadeusza Krzyżaniaka krzyżem Virtuti Militari po raz pierwszy, 5 IX 1945 r.

117 IPMS, sygn. A.XII.85/84/18, Wniosek na odznaczenie ppor. Tadeusza Krzyżaniaka Krzyżem Walecznych po raz pierwszy, 7 X 1944 r.

118 List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 26 X 2005 r. Archiwum autora; Według list przewoźnych Stalagu VI B Neu Versen oraz Stalagu VIII A Görlitz do niewoli trafił 20 września 1939 r. pod Tomaszowem Lubelskim (CMJW, WAsT, sygn. 1964, s. 004; sygn. 2863, s. 015).

pomagająca jeńcom wojennym<sup>119</sup>. Bohdanowi Samulskiemu udało się nawiązać kontakt z belgijskim ruchem oporu. Na początku września 1944 r. dotarł do dywizji gen. Maczka pod Ypres, gdzie został wcielony do 11. Kompanii Saperów<sup>120</sup>. 16 kwietnia 1945 r., już jako dowódca plutonu 11. Kompanii Saperów w randze podporucznika, w trakcie rozpoznania mostów w Bad Nieuveschans w Holandii miał pod swoim dowództwem dwie drużyny saperów. Dzięki swojej inicjatywie i odwadze zapobiegł wysadzeniu przez Niemców jednego z mostów, a kolejny zdobył, utrzymując je aż do nadejścia piechoty. Za te czyny 12 maja 1945 r. został odznaczony orderem wojennym *Virtuti Militari* V klasy<sup>121</sup>. Otrzymał również Krzyż Walecznych<sup>122</sup>.

Podchorąży Stanisław Gardyasz (ur. 1915) we wrześniu 1939 r. służył w 3. batalionie 16. Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej<sup>123</sup>. W latach 1941–1942 podejmował nieudane próby ucieczki, za co został wcielony do „Błękitnej Kompanii”. Za trzecim razem udało mu się dotrzeć do Anglii i wstąpić do 1. DPanc<sup>124</sup>. Ranny został 5 grudnia 1944 r.<sup>125</sup> Już jako podporucznik w 1. Pułku Artylerii Motorowej 1. DPanc, 7 stycznia 1945 r. towarzyszył kompanii 9. Batalionu Strzelców w ataku na Kapelsche Veer. Mimo bardzo niekorzystnego położenia utrzymał swoje stanowisko i prowadził z dużym opanowaniem dalszą walkę, mimo kolejnego natarcia ze strony wroga<sup>126</sup>: „W ten sposób [...] wyszedł poza ramy zwykłego żołnierskiego obowiązku i dał dowód niezwykłej odwagi i pogardy śmierci”<sup>127</sup>. 7 czerwca 1944 r. pchor. Stanisław Gardyasz awansowany został do stopnia podporucznika, a 7 czerwca 1946 r. mianowany porucznikiem<sup>128</sup>.

Na koniec powróćmy do dalszych losów pchor. J. Winczakiewicza, który jako pierwszy z powodzeniem uciekł z Oberlangen. Poprzez Holandię i Belgię dotarł do Paryża, skąd skierował się na południe Francji do Lyonu. Tam w konsulacie polskim skierowano go na studia do Grenoble. W ten sposób, w czasie, gdy

119 List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 22 XII 2006 r.; List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 5 XII 2006; CMJW, AŚPBW, sygn. 45, B. Samulski, Pierwsza ucieczka Hoffnungsthal, 25 VII 1970 r., ibidem, sygn. 47, B. Samulski, Druga ucieczka z Hoffnungsthal Błękitna Kompania, 25 VII 1970 r. Zob. także: B. Samulski, *Ucieczki podchorążych 1939–1945*, „ŁRM” 2006, t. 29, s. 141–148; V. Rezler-Wasielewska, *Z żałobnej karty. Bohdan Samulski (1920–2010)*, „ŁRM” 2010, t. 33, s. 207–210.

120 List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 26 X 2005 r. Archiwum autora.

121 IPMS, sygn A. XII.85/172/252, Wniosek na odznaczenie ppor. Bohdana Samulskiego orderem *Virtuti Militari* kl. V po raz pierwszy, 12 V 1945 r.

122 IPMS, sygn. A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitz z 31 VII 2007 r.

123 CMJW, WAST, sygn. 1962, s. 020; ibidem, 5443, s. 005; ibidem, sygn. 5470, s. 005.

124 CMJW, AŚPBW, sygn. 72, Ucieczki...; D. Szymczyk, „*Błękitna Kompania*”..., s. 40.

125 IPMS, sygn. A.XII.86/17/75, Wniosek awansowy ppor. Stanisława Gardyasa na porucznika, 10 VI 1946 r.

126 IPMS, sygn. A.XII.85/172/308, Wniosek na odznaczenie ppor. Stanisława Gardyasa Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, 10 I 1945 r.

127 Ibidem.

128 IPMS, sygn. A.XII.86/17/75, Wniosek awansowy ppor. Stanisława Gardyasa na porucznika, 10 VI 1946 r.

znaczną część Europy dotknęła tragedia wojny i okupacji on zamieszkał w pięknym alpejskim mieście, znalazł się na utrzymaniu Polskiego Czerwonego Krzyża i studiował arcydzieła literatury francuskiej. Sielanka nie trwała jednak długo. 11 listopada 1942 r. armia niemiecka wkroczyła do wolnej strefy Francji. Tego dnia on i jego koledzy uprzytomnili sobie, że nie są studentami, tylko żołnierzami. Jan Winczakiewicz zdecydował się dołączyć do Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Jego droga wiodła przez Hiszpanię, przez „zieloną granicę”. Niestety po przejściu na hiszpańskie terytorium nielegalni podróżnicy bardzo często byli zatrzymywani przez miejscowe władze i kierowani do obozu w Mirandzie. To samo spotkało J. Winczakiewicza. W tym czasie obóz nad Ebro zaczynał już świecić pustkami. Udana lądowanie amerykańskich wojsk w Algierii, zwycięstwa Anglików w Libii i osiągnięcia sowieckie na froncie wschodnim sprawiły, że gen. Francisco Franco coraz częściej skłaniał się do współpracy z Wielką Brytanią i USA. Przejawem tej zmiany podejścia było zwalnianie z więzień oraz z obozu w Miranda de Ebro alianckich uchodźców: Kanadyjczyków (a za Kanadyjczyka podawał się osadzony w więzieniu J. Winczakiewicz)<sup>129</sup>, Belgów, Francuzów, Jugosłowian i Polaków. „W Mirandzie przestałem udawać Kanadyjczyka, zgłosiłem prawdziwe nazwisko i zamieszkałem w polskim baraku. Co za ulga”<sup>130</sup> – relacjonował J. Winczakiewicz.

Po trzech tygodniach pobytu w Mirandzie, gdzie przetrzymywani otrzymywali już wówczas bardzo dobrze wyposażone paczki żywnościowe, nasz bohater przez Madryt i Gibraltar, a potem drogą morską dotarł do Liverpoolu. Już po kilku dniach otrzymał przydział do 8. Batalionu Strzelców 1. DPanc<sup>131</sup>. 2 listopada 1944 r., jako dowódca plutonu 1. kompanii 8. Batalionu Strzelców, po przepłynięciu się przez kanał Mark w Holandii wraz z 20 innymi żołnierzami odrzucił trzy przeciwnatarcia niemieckiej kompanii wspieranej przez czołgi. Ranny w wyniku zaciepłych walk, trafił do szpitala<sup>132</sup>.

1 sierpnia 1944 r. doskonale wyszkolona i uzbrojona 1. DPanc wylądowała na kontynencie, a następnie ruszyła szlakiem bojowym przez ogarniętą walkami Normandię, a następnie Belgię i Holandię, aby u kresu dotrzeć do niemieckiego portu wojennego Wilhelmshaven i 6 maja 1945 r. odebrać od Niemców kapitulację<sup>133</sup>. Ale to jeszcze nie wszystko, gdyż 12 kwietnia 1945 r. żołnierze dywizji wyzwolili Stalag VI C/Z Oberlangen, gdzie były przetrzymywane polskie kobiety – żołnierze Armii Krajowej, walczące w powstaniu warszawskim. Przedziwnym zbiegiem

129 Podawał, że nazywa się Michael Bartho i od wielu lat mieszka w Paryżu.

130 J. Winczakiewicz, *op.cit.*, s. 55.

131 *Ibidem*, s. 17–61.

132 IPMS, sygn. A.XII.85/172/61, Wniosek na odznaczenie ppor. Jana Winczakiewicza Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, 27 XI 1944 r.; List B. Samulskiego do D. Szymczyka z 4 IX 2007 r. Archiwum autora; więcej zob. J. Winczakiewicz, *op.cit.*, s. 92–95.

133 1 *Dywizja Pancerna w walce*, pr. zbior., Brussels 1947.

okoliczności, to tu w latach 1940–1941 przetrzymywano podchorążych, których losy przedstawiono w tym artykule<sup>134</sup>.

Młodzi polscy żołnierze – podchorążowie urodzeni pomiędzy 1914 a 1921 r. i dorastający już w wolnej Polsce, byli przesiąknięci przywiązaniem do ojczyzny i ideą walki o jej niepodległość. Kiedy nadszedł czas próby, stanęli odważnie do walki wykazując się dużą dyscypliną i nierzadko bohaterską postawą<sup>135</sup>. W okresie od połowy 1941 r. do początku 1944 r. w skupionych w Nadrenii, rozlokowanych między Renem a granicą belgijską, obozach i komandach pracy, w których przetrzymywano polskich podchorążych, zorganizowano ponad 400 ucieczek, z czego ponad jedna trzecia zakończyła się powodzeniem. Ostatecznie 25 podchorążych, którzy szczęśliwie dotarli do 1. Polskiej DPanc, otrzymało w sumie 35 najwyższych polskich odznaczeń wojskowych: Orderów Wojennych *Virtuti Militari* i Krzyży Walecznych<sup>136</sup>.

Oczywiście nie tylko Polacy uciekali z niewoli, jednak historii ucieczek alianckich żołnierzy już dawno doczekały się swoich literackich i filmowych interpretacji. Jako przykład można wskazać amerykański film wojenny z 1963 r. *The Great Escape* (Wielka ucieczka) ze Steve'em McQueenem i Charlesem Bronsonem w rolach głównych<sup>137</sup>. Wielka szkoda, że do tej pory do powszechnej świadomości nie trafiły perypetie młodych Polaków, którzy w czasie II wojny światowej byli nie tylko autorami brawurowych planów ucieczek z niewoli niemieckiej, ale zapisali się później chlubnie w walce z Niemcami, m.in. w szeregach 1. Dywizji Pancerniej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka.

## Bibliografia

### ARCHIWALIA

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie

- Kol. 264 (Franciszek Bahrycz, Organizacja „Nurmi”),
- Sztab Naczelnego Wodza i Ministerstwa Spraw Wojskowych/Ministerstwa Obrony Narodowej, sygn. A.XII.27, A.XII.85, A.XII.86.

Archiwum Osobowe Emigracji Polskiej im. B.O. Jeżewskiego w Bibliotece Polskiej POSK w Londynie

- Karta Jerzy Sugiero.

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych

- Środowisko Podchorążych byłych Jeńców Wojennych, sygn. 36505/XVII A, 16, 21, 30, 32, 39, 45, 47, 49, 58, 72, 73,

134 IPMS, A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitzta z 31 VII 2007 r.; S. Koszutski, *Wspomnienia z różnych pobojoowisk*, Warszawa 2013, s. 300–302.

135 J.Z. Pastuszko, *Podchorążowie wrześnie*, „Odrodzenie” 1989, t. 6, nr 34, s. 1.

136 IPMS, sygn. A.XII.27/67, List B. Samulskiego do A. Suchcitzta z 31 VII 2007 r.

137 B. Samulski, *Ucieczki...*

- Relacje i Wspomnienia, sygn. 1125,
- Wehrmachtauskunftsstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene, sygn. 700, 1929, 1960, 1962, 1965, 1964, 1966, 1972, 2128, 2282, 2443, 2465, 2446, 2463, 2464, 2471, 2493, 2503, 2863, 3436, 3866, 4927, 4989, 5231, 5443, 5450, 5470.

#### The National Archives

- War Office 315/18 (Missions, Camps, Underground and evasion organizations in France, Switzerland and Africa).

#### Zbiory prywatne autora

- List Bohdana Samulskiego do Andrzeja Suchcitzza z 31 VII 2007 r.
- Listy Bohdana Samulskiego do Dariusza Szymczyka z: 26 X 2005 r., 28 XII 2005 r., 21 I 2006 r., 2 III 2006 r., 10 IV 2006 r., 19 IV 2006 r., 2 XII 2006 r., 5 XII 2006 r., 22 XII 2006 r., 31 XII 2006 r., 31 VII 2007 r., 4 IX 2007 r.
- List Zygmunta Maciejewskiego do Z.E. Haasa z 28 XII 2004 r.

#### OPRACOWANIA

- Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Ciechanowski J.S., *Czarna legenda Mirandy. Polacy w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro*, Warszawa 2021.
- Jagiela P., *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej 1939–1945*, Opole 2018.
- Jagiela P., Sznotala K., *Materiały archiwalne Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu dotyczące podchorążych Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej*, „ŁRM” 2010, t. 33.
- Jerzy Roman Sugiero [nekrolog], „Dziennik Polski” [Londyn], 26 III 1993 r.
- Kobylarz R., Sznotala K., *Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939–1945*, Opole 2010.
- Koszutski S., *Wspomnienia z różnych pobojowisk*, Warszawa 2013.
- Niestrój H., *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej. Stań badań i postulaty badawcze*, „ŁRM” 2000, t. 23.
- Pastuszko J.S., *Podchorążowie września*, „Odrodzenie” 1989, t. 6, nr 34.
- 1 Dywizja Pancerna w walce*, pr. zbior., Brussels 1947.
- Przybylski T., *Mój życiorys wojenny*. W: *Podchorążowie, podchorążowie*, Warszawa 1983.
- Rezler-Wasielewska V., *Z żałobnej karty. Bohdan Samulski (1920–2010)*, „ŁRM” 2010, t. 33.
- Samulski B., *Ucieczki podchorążych 1939–1945*, „ŁRM” 2006, t. 29.
- Stryjecki Z., *Podchorążych, wojna i ślepy los*, Warszawa 1977.
- Stryjecki Z., *Ucieczki podchorążych września 1939 roku – jeńców Wehrmachtu w okresie II wojny światowej*, „ŁRM” 1984, t. 7.
- Szczurowski M., *Internowanie Polaków w Miranda de Ebro w latach II wojny światowej. Przyczynek*, „ŁRM” 2001, t. 24.
- Szymczyk D., *„Błękitna Kompania”. Hoffnungsthal 1942–1943*, „ŁRM”, 2006, t. 29.
- Toczewski A., *Wymiana polskich jeńców wojennych pomiędzy ZSRR i III Rzeszą w okresie II wojny światowej*, „ŁRM” 1992, t. 15.
- Trompeteur K., *O polskich podchorążych z 1939 roku*. W: *Podchorążowie, podchorążowie*, Warszawa 1983.
- Ucieczki ku wolności. Wspomnienia Polaków z lat wojny i okupacji*, Poznań 1980.
- Winczakiewicz J., *Wojenka, wojenka... Wspomnienia 1939–1945*, Warszawa 1998.

**“The defiant”. Escapes of officer cadets of the Polish Army from German captivity to the First Armoured Division of General Stanislaw Maczek (Summary)**

Keywords: cadet, German captivity, Stalag VI B Neu Versen, Oberlangen, Fullen, Wesuwe, “Blue Company”, escapes

Before the Second World War there were over 6 thousand officer cadets trained in Poland every year. Following the Polish 1939 Campaign some 3800 of them became German prisoners of war. They were very well trained soldiers. Their military preparation and the fact that during the day they worked outside the camp were propitious for their undertaking to escape. Out of, at least, 580 attempts at escaping as many as 280 proved successful. The present article discusses the vicissitudes of 25 officer cadets who, following their successful escapes, covered sometimes hundreds of kilometres to ultimately find themselves in the ranks of the First Armoured Division commanded by General Stanislaw Maczek. It is most striking that those 25 officer cadets received as many as 35 of the highest Polish military distinctions: Order of *Virtuti Militari* and Cross of Valour.